

УДК 811.162.1:71'36

ББК 81.2(Пол.)

## РОЗВИТОК ГРАМАТИЧНОЇ ДУМКИ У ПОЛЬЩІ КІНЦЯ XV – СЕРЕДИНИ XVIII СТ.

**О. М. Лазарович**

*Прикарпатський національний університет імені Василя Стефаника;  
м. Івано-Франківськ, вул. Шевченка, 57; тел. +380 (342) 50-60-78*

*У статті зроблено аналіз граматик польської мови в історичному розрізі. З другої половини XVI століття почала формуватися літературна польська мова і до половини XVII століття це був час “золотого віку” розвитку польської мови. Саме тоді з’являються перші граматики польської мови, які мали на меті упорядкувати граматичну науку з одного боку, а з іншого – прислужитися до вивчення рідної мови.*

**Ключові слова:** *граматики польської мови, граматичні категорії, історичний розвиток, формування літературної польської мови, розвиток мовних традицій.*

W pierwszych dziesięcioleciach XVI wieku w świadomości wielu Polaków bierność i obojętność względem mowy ojczystej ustępują postawie czynnej, która szuka sposobów zdobycia dla niej należnego stanowiska w życiu. Zaczyna się walka o prawa języka polskiego. Język ojczysty – to nabytek czy spuścizna wieków, jedna z najcenniejszych i najżywotniejszych; o język przede wszystkim opiera się najelementarniejsze poczucie narodowe; język wyodrębnia nas od innych, a łączy między nami... Jeżeli stan społeczny, wyznanie, przynależność polityczna nas dzieli czy różni, język ponownie nas łączy... Plemiona oderwane od pnia głównego, żyjące życiem wiekowym odrębnym, odnalazły pierwotną łączność tylko na podstawie dochowanego języka [1, s. 27].

Pierwsze uwagi gramatyczne o języku polskim zawdzięczamy autorom najstarszych traktatów ortograficznych: Jakubowi Parkoszowicowi i Stanisławowi Zaborowskiemu. *Traktat o ortografii* Jakuba Parkoszowica z Żurawicy, profesora i rektora Akademii Krakowskiej, stanowi pierwszą próbę znormalizowania bardzo zróżnicowanej staropolskiej ortografii. Parkosz projektował graficzne odróżnianie twardych spółgłosek od miękkich przez dwa kroje liter: kanciaste i okrągłe. Był to, niestety, projekt niemożliwy do przyjęcia, gdyż w rękopisie i zwłaszcza w druku oznaczałoby to stosowanie dwójakiego rodzaju czcionek w tym samym wyrazie. Ponadto zalecał wyróżnianie długich samogłosek przez podwójne litery *aa, oo, ee* itp. Okazał się więc Parkosz doskonałym fonetykiem, nawet fonologiem, gdyż uchwycił zasadnicze, systemowe cechy polszczyzny XV wieku (palatalne w opozycji do niepalatalnych, długie w opozycji do krótkich) [6, s.

37-38]. Swoje poglądy wyłożył Parkoszowic po łacinie, ale dołączył do traktatu wierszowane abecadło w języku polskim. Propozycji pisowni Parkoszowica nie wpłynęły na rozwój polskiej ortografii, ale rejestrują one stan systemu fonetycznego ówczesnej polszczyzny, m.i. fakt występowania iloczasu [3, s.63]. Stanisław Zaborowski wyczerpująco i dość konsekwentnie opracował swój traktat ortograficzny. Ale projekt ten, chociaż w latach 1513–1564 ukazywał się w jedenastu przedrukach, nie znalazł w praktyce zastosowania. Stanowił zbyt śmiałe naruszenie tradycji, był z powodu obfitości znaków diakrytycznych dla piszącego technicznie zbyt trudny, a dla oka czytającego nużący i przykry [4, s. 362].

Właściwe podręczniki gramatyki, w ścisłym tego słowa znaczeniu, pojawiły się w wieku XVI, a liczba ich wzrosła w XVII i XVIII (do połowy XVIII wieku wyszło ich około czterdziestu). Wszystkie miały cel i charakter praktyczny: służyły cudzoziemcom, głównie Niemcom, do nauki języka polskiego. Wśród autorów zdecydowanie przeważają spolonizowani cudzoziemcy [7, s. 188]. Pierwszeństwo należy się przybyszowi z Francji, nauczycielowi, a potem rektorowi kalwińskiego, a później ariańskiego gimnazjum w Pińczowie – Piotrowi Statoriusowi-Stojeńskiemu. Od swojego szwajcarskiego mistrza Maturina Cordiera, rektora szkoły lozańskiej, przejął Statorius pogląd na wybitną w procesie nauczania funkcję mowy ojczystej, której obok łaciny należy się miejsce znaczne, chociaż pomocnicze. To jest jeden z powodów, dla którego P. Statorius-Stojeński chciał dobrze zaznajomić się z polszczyzną, o czym sam napisał, że jej “znajomość i biegle (...) władanie w ciągu całego dziesięciolecia z największym nakładem trudu i starań” zdobył [4, s. 412]. W 1568 roku w Krakowie wyszła jego gramatyka *Polonicae grammatices institutio* – pierwsza gramatyka języka polskiego. Jego dzieło w opisie gramatycznym oparte było na materiale *Wizerunku Reja* (75%), a ponadto uwzględnił utwory Kochanowskiego i język potoczny, który słyszał na co dzień. P. Statorius-Stojeński zdołał trafnie wyodrębnić zjawiska i właściwości językowe objęte normą językową. Świadczą o tym trafne uwagi o dialektyzmach (z gramatyki Statoriusa pochodzi pierwsze bezpośrednie świadectwo o mazurzeniu, a także o różnych przejawach wpływów ruskich na polski język literacki, głównie zresztą w zakresie słownictwa i słowotwórstwa). Informację z zakresu głosowni opierał Stojeński nie na głoskach, ale na literach, które omawiał w porządku alfabetycznym. W deklinacji przyjął za wzorem łacińskim sześć przypadków. Rozróżniał trzy odmiany deklinacyjne według rodzajów. Ale nie umiając z powodu ulegania sugestii liter wydzielić poprawnie końcówki, do której często wcielał także wygłosową część tematu, namnożył ok. 150 paradygmatów z obfitością końcówek równoległych. Podobne kłopoty miał z podziałem na odmiany koniugacyjne, których wyliczył siedem, ilustrując wielkością szczegółowych paradygmatów czasownikowych. Jednak nad dziełem Statoriusa niekorzystnie zaciążyły kategorii gramatyki łacińskiej

(długo jeszcze jego następcy nie potrafili się uwolnić od łacińskich schematów gramatycznych).

Pod względem teoretycznym i rzeczowym opracowanie P. Stojeńskiego posiada niewątpliwe usterki i braki, ale u autora pierwszej gramatyki polskiej jest to zupełnie zrozumiałe, a jego trwałą i wielką zasługą pozostanie to, że dokonał fundamentalnego opisu polskiego systemu gramatycznego, a przez to położył także podwaliny wszelkich roztrząsań jego historycznego rozwoju [4, s. 413].

Gramatyka Mikołaja Volckmara *Compendium linguae polonicae* (Gdańsk 1594) otwiera długą listę gramatyk i innych podręczników, przeznaczonych dla uczących się języka polskiego Niemców pomorskich. O potrzebach w tym zakresie na tym dwujęzycznym obszarze najlepiej świadczy fakt, że do lat siedemdziesiątych XVIII wieku ukazało się tam takich podręczników bez mała sto. W części wstępnej znajduje się krótki przegląd polskich liter oraz uwagi o sposobie ich wymawiania. W zakresie fleksji rzeczownika wyróżnił trzy paradygmaty według rodzajów w ośmiu przypadkach. Koniugację bezkrytycznie wtoczył w ramy łacińskie: stąd jest u niego aż sześć trybów (indicativus, imperativus, optativus, potentialis, subiunctivus, infinitivus) z pomieszaniem formy i funkcji, i pięć czasów: praesens, perfectum, plusquamperfectum, futurum primum, futurum secundum. Odmianę czasownika podał w trzech pełnych wzorach. Przyimków wymienił 28 ze wskazówką, którymi rządzą przypadkami. Bardzo szczegółowo przedstawił przysłówki, wydzielając blisko 30 ich semantycznych odmian. Składnię pomiął. Widać że w różnych szczegółach korzystał z gramatyki Stojeńskiego, ale umiał zająć stanowisko samodzielne [4, s. 414].

Na Śląsku, drugim obszarze dwujęzycznym, szereg gramatyk języka polskiego otwiera *Klucz do polskiego i niemieckiego języka* Jeremiasza Roterera (Wrocław 1616).

W r 1649 ukazał się podręcznik *Grammatica seu Institutio Polonicae linguae* Franciszka Mesgniena-Menińskiego. F. Mesgnien-Meniński, rodem z Lotaryngii, posiadał szeroką znajomość języków, którą wyzyskał w opracowaniu gramatyki francuskiej, włoskiej oraz trzynomowego słownika języków wschodnich (wielkiego słownika języków: tureckiego, perskiego i arabskiego w zestawieniu z niemieckim, francuskim, włoskim i polskim). Jego *Grammatica* była napisana w Gdańsku podczas pobytu w Polsce i przewyższa gramatykę Stojeńskiego i Volckmara większą obfitością szczegółów. Chociaż autor pozostaje w oczywistej zależności od teorii gramatycznej łacińskiej, zdobywa się nieraz na oryginalne spostrzeżenia odrębności języka polskiego. Jego wykład głosowni roi się od błędów wynikających z pomieszania liter i głosek. Fleksję rzeczownika przedstawił w trzech deklinacjach, ilustrowanych kilkunastoma wzorami odmiany. Czasownik zamyka w trzech typach odmiany: *-ę, -am, -em*; rozróżnia pięć

trybów i pięć czasów. Omawia też syntaksyczne użycie różnych części mowy.

J. K. Woyna (1665-1693), szlachcic z Rusi, po studiach w Gdańsku i Królewcu był nauczycielem łaciny i języka polskiego w gimnazjum gdańskim w latach 1691-1693. Obowiązki swoje traktował bardzo sumiennie. Pracowity i utalentowany 25-letni J.K. Woyna jest pierwszym Polakiem opracowującym gramatykę polską w łacińskim podręczniku *Compendiosa Linguae Polonicae Institutio* z r. 1690, aby ułatwić cudzoziemcom poznanie tego języka. Był przekonany, że jego przedstawienie będzie doskonalsze, jaśniejsze i pożyteczniejsze niż poprzedników. Istotnie, w niektórych działach okazuje większą samodzielność i trafność spostrzeżeń polskich zjawisk językowych. Nie ma tego w głosowni, która znów miesza głoski i litery. We fleksji rzeczownika i przymiotnika rozróżnia trzy deklinacje siedmioprzypadkowe według trzech rodzajów; dorzuca niewiele uwag z zakresu słowotwórstwa. W przedstawieniu systemu koniugacyjnego widoczny pewien postęp: biorąc pod uwagę stronę formalną, a nie funkcjonalną, zmniejsza ilość trybów, próbuje też innego ujęcia form czasu, ale tu przeszkadza mu nie dość jasne uświadomienie sobie roli aspektu. Przez porównanie ze stanem łacińskim stara się pokazać polską składnie zgody i rządu w zakresie różnych części mowy [5, s. 414].

Druga gramatyczna praca Woyny – *Kleiner Lestgarten* – to napisany po niemiecku podręcznik, który zawiera skrót pierwszej gramatyki polskiej oraz słowniczek, zbiór przysłów i rozmówki. Wznawiane do końca XVIII w. wydania (1693, 1697, 1712, 1762, 1769, 1780, 1791) dowodzą wielkiej popularności i użyteczności tej książki [5, s.415].

Na samym schyłku XVII wieku wyszedł podręcznik Bartołomeja Kazimierza Malickiego (1644-1706), nauczyciela języka francuskiego Akademii Krakowskiej, pt. *Tractus ad compendiosam Linguae Polonicae* (Kraków 1699). Na początku XVIII w. ukazał się obszerny podręcznik zawierający gramatykę, rozmowy, przysłowia, słowniczek, listy polskie i niemieckie Jerzego Money *Enchiridion Polonicum oder Pohnlisches Handbuch...*

Pierwsza gramatyka pisana po polsku, a przeznaczona dla Polaków, powstała w początkach doby nowopolskiej. Było to dzieło Walentego Szylarskiego *Początki nauk dla narodowej młodzieży, to jest gramatyka języka polskiego*, wydane w 1770 we Lwowie. Gramatyka Szylarskiego nie zdobyła sobie jednak uznania ani popularności.

W latach 1778-1783 ukazała się *Gramatyka dla szkół narodowych* O. Kopczyńskiego (Warszawa), podręcznik z trzech części dla klas I–III, który został napisany na polecenie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, a przeznaczony dla zreformowanych szkół Komisji Edukacji Narodowej. Jako gramatyk Kopczyński, dobrze odczytany w dawniejszej i współczesnej literaturze gramatycznej europejskiej i polskiej, górował niewątpliwie nad wszystkimi swoimi poprzednikami. Jego prace odznaczają się wielkimi

zaletami dydaktycznymi. Autor włożył w ich przygotowanie wiele pracy, gdyż nie chciał po prostu wypełnić polskim materiałem schematów gramatyki łacińskiej, lecz wyjść od rzetelnego opisu rzeczywistości gramatycznej języka polskiego. Mimo to Kopczyński raczej zamyka pewną epokę w rozwoju „gramatykopisarstwa“ polskiego, niż otwiera nową. Nie potrafił się uporać z podstawowymi zagadnieniami fonetycznymi i morfologicznymi, jak np. odróżnienie głoski i litery, wyodrębnianie końcówki i tematu fleksyjnego, wymiany głoskowe itp. Wynikiem tego były bardzo skomplikowane reguły, np. zaimki kończą się u Kopczyńskiego w rodzaju męskim na *-i*, *-w*, *-sz*, *-j* (*jaki*, *ów*, *nasz*, *mój*) itp.

Różne pobudki skłoniły O. Kopczyńskiego do zajęcia się gramatyką i ogłoszenia swojego dzieła. Jedną z nich – to gorąca miłość ojczyzny i narodu: „...losy bytu naszego bardzo go chyła ku zgubie i język też za sobą ciągnął”. Zaklina wtedy rodaków na miłość ojczyzny; na żądę narodowej sławy, aby nie dopuścić do zepsucia mowy przez pamięć na to, że sława Greków i Rzymian nie minęła, choć dawno skończyła się ich polityczna ważność, właśnie dzięki językowi [5, s. 666]. Odrzuca O. Kopczyński też hasło, że „...urodzony Polak po polsku i bez gramatyki umieć musi”, twierdząc: „...bez gramatycznego rozbioru język jest rodakowi nawet obcy i umarły, ani jego obfitość albo niedostatek (...) nie da się poznać, póki pod sznur gramatycznych prawideł podciągnionym nie będzie” [5, s. 667]. Właśnie dlatego przygotowanie do pracy nad *Gramatyką* było bardzo rzetelne. Autor zaznajomił się z dziełami o języku Platona, Arystotelesa, Bacona, Kartezjusza, Condillasa. Jako racjonalista szukał związku między gramatyką, logiką i retoryką. „Gramatyk powinien łączyć znajomość słów ze znajomością myśli ... ponieważ słowa są znakami myśli” – to jest podstawa poznawcza O. Kopczyńskiego.

Wartości naukowej gramatyce Kopczyńskiego przyznać nie można, jednak przy ocenie całości dorobku gramatycznego Onufrego Kopczyńskiego trzeba pamiętać także o jego znaczeniu społecznym. W czasach niewoli, kiedy język uznano za skarb narodowy, działalność Kopczyńskiego słusznie była traktowana jako czyn patriotyczny. Jego gramatyka szkolna jeszcze długo w wieku XIX była używana w szkołach tam, gdzie polszczyzna zdołała się utrzymać jako przedmiot nauczania. Nie można też zapominać o zasługach Kopczyńskiego jako twórcy wielu terminów gramatycznych, z których większość używa się do dziś [7, s. 263]. W r. 1816 dostał O. Kopczyński w uznawaniu zasług od Stanisława Potockiego, ministra oświecenia, medal złoty z napisem: „Za Gramatykę polskiego języka – Ziomkowie. 1816”.

Generał Józef Mroziński gramatykiem stał się przez przypadek. Językiem zainteresował się, gdy wyknięto mu szereg błędów językowych w pracy *Oblężenie i obrona Saragossy*. Okazjonalne zainteresowanie popchnęło go do gruntownych i wszechstronnych studiów: odczytaniem w literaturze gramatycznej (zwłaszcza angielskiej i niemieckiej) znacznie przewyższył

Kopczyńskiego. Dopracował się trzeźwego i nowoczesnego stanowiska teoretycznego. Rozumiał, że dobry gramatyk winien przyjąć za punkt wyjścia obserwację współczesnego mu języka, i to zwłaszcza mówionego (umiał precyzyjnie odróżnić język od pisowni, głoskę od litery). Zrozumiał i potrafił przejrzeć opisać mechanizm i system fleksji języka polskiego. Doskonała znajomość kilku języków obcych ułatwiła mu spostrzeżenia porównawcze. Toteż w swoich pracach okazał się wybitnym uczonym, prekursorem nowoczesnego językoznawstwa.

W r. 1822 J. Mroziński ogłasza w Warszawie *Pierwsze zasady gramatyki języka polskiego*. Z 97 stron tej książeczki 33 przypada na głosownię, 32 na odmianę rzeczownika i zaimka, 32 na słowo. Zgodnie z tytułem nie zapuszcza się w szczegóły, natomiast zsiłując ujął fonetyczny system i rolę funkcjonalną głosek i ich wymian we fleksji. W tymże roku pojawiła się w „Gazecie Literackiej” nieprzychylna ocena tej gramatyki pióra A. Kucharskiego, byłego profesora szkoły wojewódzkiej w Płocku, ze wstępem profesora A. Krzyżanowskiego. To skłoniło Mrozińskiego do odpowiedzi na umieszczoną w Gazecie Literackiej recenzję dzieła pt. *Pierwsze zasady gramatyki języka polskiego*, ogłoszonej w Warszawie w r. 1824. W obu pracach okazuje się Mroziński bardzo wybitnym gramatykiem; dotyczy to zwłaszcza głosowni opisowej i funkcjonalnej, ale także zrozumienie i przedstawienie struktury fleksyjnej, czyli „gramatycznego mechanizmu języka”, jego „budowy wewnętrznej” jest zasadniczo zupełnie poprawne. Warto podkreślić, że Mroziński doskonale zdaje sobie sprawę z różnicy między głoską a literą, a dla jaśniejszego wykładu posługuje się czymś w rodzaju pisowni fonetycznej, tzw. przez siebie „ortografią gramatyczną”. Ze stanowiska historycznego trzeba uznać w Mrozińskim pierwszego polskiego nowoczesnego gramatyka, który stanowczo góruje nad Kopczyńskim przygotowaniem językoznawczym, umiejętnością spostrzegania faktów, ich analizy oraz formułowania uogólnień, choć dał zarys podstawowy, a nie pełny obraz gramatyki polskiej.

Powołany w skład Deputacji Ortograficznej Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Mroziński odegrał w jej pracach największą rolę. Niestety, Mroziński nie znalazł naśladowców. Autorzy licznych w XIX wieku podręczników gramatycznych poszli raczej śladami Kopczyńskiego [7, s. 263-264].

Do grona badaczy języka polskiego pierwszych okresów doby nowopolskiej zaliczyć też należy Mrongowiusza, pierwszego badacza kaszubczyzny, autora podręczników gramatycznych, przeznaczonych dla Niemców. W *Niedzielnym i świętym ewangeliach* z r. 1806 pisze on: „Mowa polska jest piękniejsza i cudniejsza niż język francuski i niemiecki, więc jej pocziwy człowiek wstydzić się nie powinien, i owszem pilnie się jej uczyć, o nią dbać i o utrzymanie się jej jak o wielki skarb starać powinien”. Tą mową zajął się Mrongowiusz jako nauczyciel języka polskiego w Królewcu oraz jako lektor języka polskiego w Gimnazjum akademickim w

Gdańsku. Mrongowiusz pełnił też obowiązki duszpasterskie. I na tym stanowisku okazał się gorliwym i odważnym obrońcą języka polskiego na Warmii i Mazurach w okresie silnej germanizacji.

W dobie średniopolskiej powstawały głównie gramatyki języka polskiego dla cudzoziemców. Pisane były najczęściej po łacinie, potem coraz częściej po niemiecku – najrzadziej po polsku. Warunki rozwoju języka polskiego w ciągu półtora wieku doby nowopolskiej (trzecia ćwierć XVIII w – 1939 r.) nie były jednakowe. Ale już od początku tej doby pojawiają się podręczniki i gramatyki języka polskiego w języku polskim. Gramatyki doby średniopolskiej jak i początku doby nowopolskiej to były próby uporządkowania systemu gramatycznego języka polskiego w czasach konkurencji łaciny, wpływu języków obcych, w czasach postępu, zastoju i regresji.

### *Література*

1. Borawski S. Wprowadzenie do historii języka polskiego / Stanisław Borawski. – Warszawa, 2002. – 279 s.
2. Borawski S. Tradycja i perspektywy. Przeszłość i przyszłość nauki o dziejach języka polskiego / Stanisław Borawski. – Wrocław, 1995. – 286 s.
3. Długosz-Kurczabowa K. Gramatyka historyczna języka polskiego / Krysztyna Długosz-Kurczabowa, Stanisław Dubisz. – Warszawa, 2006. – 579 s.
4. Klemensiewicz Z. Historia języka polskiego / Zenon Klemensiewicz. – Warszawa, 1985. – Cz. I–III. – 796 s.
5. Klemensiewicz Z. Historia języka polskiego / Zenon Klemensiewicz. – Warszawa, 2002. – 828 s.
6. Rospond S. Gramatyka historyczna języka polskiego / Stanisław Rospond. – Warszawa, 2009. – 222 s.
7. Walczak B. Zarys dziejów języka polskiego / B. Walczak. – Wrocław, 1999. – 345 s.

*Стаття надійшла до редакційної колегії 16.03.2016 р.  
Рекомендовано до друку д.ф.н., професором Лесюком М.П.,  
к.ф.н., професором Мельником Я.Г.*

## **DEVELOPMENT OF GRAMMATICAL THOUGHT IN POLAND AT THE END OF 15-th – MID 18-th CENTURY**

**O. M. Lazarovych**

*PreCarpathian National University by Vasyl Stefanyk;  
76000, Ivano-Frankivsk; Shevchenko Str., 57; ph. +380 (342) 50-60-78*

*The article deals with the analysis of the grammar books in the Polish language in the historic aspect. In the second half of the 16th century there has begun the formation of the Polish literary language and until the middle*

---

*of the 17th century there has been the time of the "golden age" of development of the Polish language. At that time there appeared the first grammar books in the Polish language that were aimed, on the one hand, at regularizing the grammar studies and, on the other hand, at studying the native language.*

**Key words:** *grammar books in the Polish language, grammar categories, historic development, formation of the literary Polish language, development of the language traditions.*